

Zielnik Hansa Steffena

Wśród wielu interesujących obiektów etnograficznych znajdujących się na wystawie prezentowany jest również wyjątkowy zabytek przyrodniczy. Są to ponad 100-letnie karty zielnikowe niemieckiego botanika dr. Hansa Steffena. Pochodzą one ze zbiorów Heimatmuseum w Olsztynie (Muzeum Regionalne) i wzbogaciły kolekcję Muzeum Warmii i Mazur w 1945 r. Przedwojenne arkusze zielnikowe wraz z nieliczną kolekcją zwierząt i okazów geologicznych dały początek zbiorom przyrodniczym utworzonego w 1956 r. Działu Przyrody, obecnie Muzeum Przyrody w Olsztynie (oddziału Muzeum Warmii i Mazur).

Zielnik Steffena składa się z 446 arkuszy. Okazy zostały zebrane w latach 1915–1928 głównie z terenu Prus Wschodnich, częściowo z Prus Książęcych i Prus Górnych. Zbiory zielnikowe reprezentują 310 gatunków roślin nasiennych oraz 14 gatunków paproci. Zielnik dr. Hansa Steffena jest cennym źródłem informacji o florze województwa warmińsko-mazurskiego oraz doskonałym materiałem do badań naukowych.

Zachowane w dobrym stanie okazy zielnikowe umożliwiają analizę rozmieszczenia roślin, odtworzenie historii zasiedlania różnych obszarów przez rośliny, a przede wszystkim dokumentują obecność nieistniejących już obecnie stanowisk rzadkich i ginących gatunków roślin w naszym regionie. Jego wagę naukową i unikatowość podnosi fakt, że kolekcja ta została uratowana przez pierwszych pracowników Muzeum Mazurskiego w Olsztynie.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury



INSTYTUCJA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Współfinansowane ze środków Samorządu
Województwa Warmińsko-Mazurskiego



MUZEUM
WARMII
I MAZUR
W OLSZTYNIE



OLSZTYN - ZAMEK
KAPITUŁY WARMIŃSKIEJ

LIDZBARK WARMIŃSKI
ZAMEK BISKUPI

Patroni medialni



z LUDOWEGO Zielnika ROŚLINY w KUCHNI MEDYCYNIE i WIERZENIACH WARMII i MAZUR

Z ludowego zielnika. Rośliny w kuchni, medycynie i wierzeniach Warmii i Mazur

Wystawa *Z ludowego zielnika. Rośliny w kuchni, medycynie i wierzeniach Warmii i Mazur* opowiada o wykorzystywaniu ziół i roślin w tradycji ludowej. Ukazuje to zagadnienie w sposób wieloaspektowy i sytuuje je w konkretnym kulturowym i historycznym kontekście obejmującym II połowę XIX i początek XX wieku.

W kulturze ludowej zioła odgrywały dużą rolę, bowiem od wieków były znane ich wszechstronne właściwości. Już człowiek pierwotny wiedział o ich zaletach, choć nie znał jeszcze uprawy owoców, zbóż i warzyw, a trudnił się jedynie zbieractwem. Niektóre do dziś użytkowane zioła, takie jak mięta, kolendra, rącznik, znane były już w starożytnej Babilonii, mają więc ponadtysiącletnią tradycję.

Podstawowym sposobem wykorzystania dobrodziejstw ziół było używanie ich w kuchni. Uprawiano je w przydomowych ogródkach, które stanowiły naturalne zaplecze przyprawowe, a jednocześnie charakterystyczny element krajobrazu dawnej warmińskiej i mazurskiej wsi. Znaleźć w nich można było: piołun, koper, czarnuszkę, miętę, kminek, szalwię, pietruszkę, tymianek, majeranek i lubczyk, a także gorczycę niezbędną do przetworów, szczególnie do marynat i produkcji musztardy, którą wyrabiano domowym sposobem. Wykorzystanie ziół w kuchni regionalnej potwierdzają liczne przepisy z Warmii i Mazur, np. na *zielonego węgorza* lub *olsztyńskie pulpeciki ziołowe*. Zioła służyły również do domowej produkcji alkoholi, szczególnie powszechnie lubianych nalewek, takich jak miętówka lub kadykówka z niemieckiego zwana Jägermeister.

Oprócz walorów smakowych zioła cenione są z uwagi na właściwości prozdrowotne. Niegdyś na wsi wiedza dotycząca leczniczej skuteczności roślin była powszechna. Za pomocą ziół można było uleczyć niejedno schorzenie. Krwawnik, kobyłak i piołun, zbierane na ugorach, były idealne na dolegliwości żołądkowe, a liście olszyny i pod-

biału leczyły owrzodzenia rąk i nóg. Babka lancetowata, porastająca leśne drogi, leczyła każdą źle gojącą się ranę. Macierzanka, glóg, kwiat lipowy spędzały gorączkę. Do tego używano borówek oczyszczających krew i jagód jałowca na trawienie.

Znajomość działania ziół i innych roślin o właściwościach leczniczych sprawiała, że medycyna ludowa obywatela się często bez lekarzy. Ziołolecznictwem zajmowały się przeważnie kobiety. One jako strażniczki domowego ogniska opiekowały się domem i rodziną, w tym także osobami chorymi. Bardziej skomplikowane przypadłości wymagające większej wiedzy były leczone przez wiejskie znachorki i uzdrowicieli znających się na roślinach leczniczych. Ci często korzystali z zabiegów magicznych, a podstawowym zabiegiem leczniczym było zamawianie.

Lekarz jest kimś zupełnie niepotrzebnym dla Mazur, a czyhającym tylko na jego pieniądze. Gdy się ich napomina, że zaniedbują się w tym względzie, wszyscy wymawiają się zgodnie: „i tam i ówdzie lekarz nie mógł poradzić”. Niektórzy są nawet przekonania, że pomoc lekarska, podobnie jak piorunochron, jest wkraczaniem w prawa boskie (Działdowo).

(M.P. Toeppen, *Wierzenia mazurskie*, Dąbrówno 2008)

Wierzono, że zioła o właściwościach leczniczych swoją moc zawdzięczają zbieraniu o odpowiedniej porze, przed wschodem słońca lub o północy. W trakcie zbiorów należało wypowiedzieć zaklęcia, które miały zagwarantować pożądane właściwości zbieranych roślin. Na Warmii i Mazurach powszechne było przekonanie, że zioła należy zbierać do św. Jana, gdyż potem czarownice je opluwają i zioła tracą swą moc.

Poza praktycznym wykorzystaniem w lecznictwie lub kuchni, zioła miały również właściwości symboliczne, pojawiały się w wierzeniach, zabiegach magicznych i folklorze. Przykładem może być ruta zwyczajna, będąca symbolem niewinności. Młode dziewczęta siały rutę w doniczkach, by w odpowiednim momencie upleść z niej ślubny wianek.

Rośliny pojawiają się również w obrzędowości ludowych świąt, na przykład nocy świętojańskiej, kiedy to pleciono wianki z ziół rzucane w czasie palenia nocnych ognisk na płynącą wodę lub przez ogień. Służyły one do wróżb matrymonialnych i zabezpieczały przed grasującymi w tę noc czarownicami. Roślinom takim jak bylica, łopian i chaber przypisywano właściwości apotropieczne, czyli moc ochrony przed złem, dlatego były one zatykane za drzwi domów i budynków inwentarskich.

Znaczenie ziół w wierzeniach ludowych znajduje wyraz w święcie Wniebowzięcia Matki Boskiej, określanego mianem Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia). Jest to najstarsze i jedno z najważniejszych świąt maryjnych, którego obchody wiązały się ze zwyczajem święcenia bukietów wykonanych z ziół i kwiatów. Warmiacy przechowywali je potem w domach. Wierzano, że przynoszą one ukojenie i oddalają zło. Wkładano je dziecku do kołyski przed wyruszeniem do chrztu lub w płachtę wraz z ziarnem przeznaczonym do pierwszego siewu. Odrobina poświęconego bukietu była palona w czasie burzy, by uchronić się przed piorunami.

Główny temat wystawy – rośliny w kulturze ludowej regionu – stanowi jednocześnie pretekst do podróży w świat dawnego wiejskiego życia. Do pokazania go w różnych odsłonach: codziennej krzątanim w wiejskiej kuchni, przygotowanych w komorze zimowych zapasów, izby paradnej, w której ważnym symbolicznie miejscem był święty kąt przyozdobiony poświęconym bukietem. Ekspozycja pozwala odbiorcy doświadczyć realiów dawnego życia, w których wierzenia, przesady, magiczne zaklęcia odgrywały niebagatelną rolę. Skłania do refleksji nad dawną kulturą ludową, szczególnie w tych aspektach, które dziś zyskują na popularności, czyli trend powrotu do natury, szerokiego wykorzystywania dobroczynnych właściwości roślin w kosmetyce i kulinariach, a także zwrot w stronę zdrowego stylu życia i wyrobów naturalnej medycyny.

